

Szanowni Państwo,

Drodzy Koleżanki i Koledzy,

W dniu dzisiejszym Minister Edukacji i Nauki stwierdził wygaśnięcie mojego mandatu jako rektora Uniwersytetu Wrocławskiego. Jako powód podał rzekomy brak zgody rady uczelni na wykonywanie przeze mnie dodatkowego zajęcia zarobkowego, którym była realizacja w 2020 r. projektów badawczych przyznanych na długie lata przed objęciem funkcji rektora. Rada uczelni wydała zgodę na prowadzenie przeze mnie badań naukowych jako zajęcia zarobkowego w lutym 2021 r. na okres całej kadencji. Skoro wyraziła zgodę na zajęcie zarobkowe rektora po rozpoczęciu jego kadencji, zgoda ta powinna ulec rozszerzeniu – zgodnie z brzmieniem art. 125 ust. 4 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce – na cały okres od początku kadencji rektora. W przeciwieństwie do rektora kolejnej kadencji, w przypadku którego art. 125 ust. 5 ustawy jednoznacznie wskazuje termin udzielenia zgody przez radę uczelni, przepisy nie określają terminu, w jakim rektor pierwszej kadencji powinien uzyskać taką zgodę.

W swojej dzisiejszej decyzji sam Minister przyznał zresztą, że następcza zgoda rady uczelni możliwa jest w przypadku „tych zajęć, których wykonywanie rozpoczęło się przed objęciem funkcji i ma być kontynuowane w trakcie jej pełnienia”. Mimo tego, że dokładnie taka sytuacja nastąpiła także w moim przypadku, doszło do wygaszenia mojego mandatu. Nie sposób też przyjąć, że kilka miesięcy przed faktycznym udzieleniem zgody rada uczelni mogłaby podjąć inną decyzję w tej sprawie, ponieważ trudno zakładać, że dokończenie przez rektora realizacji projektów naukowych rozpoczętych przed początkiem kadencji może działać na szkodę uczelni.

Ze wszystkich tych powodów uważam dzisiejszą decyzję Ministra za wadliwą i będę tego dowodził w sądzie. Nie godzę się bowiem z faktem, że demokratycznie wybrany rektor autonomicznej uczelni może być odwoływany przez polityka bez właściwego rozpatrzenia przesłanek prawnych, bez konsultacji ze wspólnotą, która dokonała tego wyboru, bez rozważenia konsekwencji społecznych decyzji podejmowanych w chwili głębokiego kryzysu, w jakim znajduje się nasz kraj. Uważam tę decyzję za wadliwą prawnie, ale co gorsza – głęboko szkodliwą społecznie.

Ironią historii jest, że 40 lat temu ówczesny minister odwołał mojego znamienitego poprzednika, prof. Józefa Łukaszewicza, za nie dość bliską linię ówczesnej Partii działalność na Uniwersytecie Wrocławskim. Nie kryłem i nie kryję mojego krytycznego spojrzenia na wiele decyzji i opinii przedstawianych przez przedstawicieli dzisiejszych władz. Nie przeczę, że uważałem i uważam je za społecznie szkodliwie w wielu wymiarach, także w obszarze szkolnictwa wyższego.

Szanowni Państwo,

Chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować wszystkim, którzy przez minione miesiące zaangażowali się w prace na rzecz przemiany Uniwersytetu Wrocławskiego w nowoczesną uczelnię badawczą, o międzynarodowym wymiarze i głębokiej świadomości odpowiedzialności społecznej. Mam nadzieję, że tych zmian i tego kierunku nie da się już odwrócić. Uniwersytet Wrocławski jest ostoją wartości demokratycznych i racjonalnego dyskursu społecznego. Taki kierunek promowałem zarówno w czasie protestów po uchwaleniu ustawy zakazującej aborcji, w trakcie sporów o szczepienia w okresie pandemii oraz w czasie kryzysu humanitarnego na granicy wschodniej naszego państwa jesienią ubiegłego roku. Takim chciałbym go widzieć cały czas.

Prześwietny Uniwersytecie Wrocławski, koleżanki i koledzy – żadna decyzja polityków nie powinna Was sprowadzić z obranej przez nas drogi. Wolność, prawda i racjonalny dyskurs ostatecznie zawsze zwyciężają.

Dziękuję Wam za wspólną drogę. Kto wie, może jeszcze się na niej spotkamy?